

Placówka "Estezet"
L.dz. 559 /45
New York, 22 VI.45
Działalność Ukraińców
w Argentynie.
Zr. Plac. Salvador.

559

Szef Oddz. Inf. Wyw. Szt. N.W.
/przez Szefa Wydz. Wyw./

Przedstawiam w załączeniu sprawozdanie z
działalności Ukraińców w Argentynie.

Kierownik Placówki

Maracz

MARACZ

zak.2.

Kierownik Plac. Manchester
do wiadomości.

845

DZIAŁALNOŚĆ UKRAJNCÓW W ARGENTYNIE

I. T-wo "WIDRODZENIE"

1. Wytyczne pracy organizacyjnej. Po objęciu stanowiska prezesa zarządu głównego T-wo "Widrodzenie", dr. STOJKEWYCZ wygłosił obszerny referat, w którym oświadczył, iż towarzystwo znajduje się w stanie tak głębokiego kryzysu, iż jest rzeczą konieczną powzięcie radykalnych środków, o ile pragnie się uratować Nacjonalizm Ukraiński na terenie Argentyny i krajów sąsiednich.

STOJKEWYCZ powołał się przytem na ożywioną agitację wyborczą, jaka miała miejsce przed ostatnim walnym zgromadzeniem członków t-wo, kiedy stwierdzono publicznie, iż dla ratowania organizacji musi przyjść "jakis inteligent" lub "nowy człowiek". Frekwencja na tym zebraniu była bardzo nieliczna - niewiele ponad 100 osób - co stanowi dowód, iż istotnie organizacja przeżywa b.poważny kryzys.

Tym "nowym członkiem" - oświadczył STOJKEWYCZ - okazał się właśnie on, wybrany na to stanowisko wolą członków organizacji, i dlatego ma zamiar przeprowadzić radykalną zmianę metod pracy oraz taktyki Nacjonalizmu, aczkolwiek kolidowałoby to z poglądami wielu członków i z uświęconą tradycyjną linią.

Dodał on, iż zadanie swoje traktuje on bardzo poważnie i że/organizacja winna być przeprowadzona w bardzo szybkim tempie.

Plan reorganizacji STOJKEWYCZ podzielił na dwie części:

- a/ reorganizacja wewnętrzna
- b/ unormowanie stosunków z innymi organizacjami ukraińskimi.

Jako etap wstępny reorganizacji, zaproponował on uchwalenie następujących "Wytycznych pracy organizacyjnej", które mają obowiązywać podczas trwania kadencji jego zarządu:

- a/ nie pozwolić, ażeby na łamach "NASZEGO KRYCZA" ukazywały się napaści na bratnie organizacje ukraińskie, względnie na poszczególne osoby;
- b/ na wszelkiego rodzaju ataki na T-wo "Widrodzenie" winno się odpowiadać w sposób kulturalny, względnie pociągać winnych do odpowiedzialności sądowej;
- c/ każdy członek "Widrodzenia" winien jest donieść zarządowi o atakach na towarzystwo ze strony nieodpowiedzialnych elementów, ażeby T-wo mogło przedsięwziąć niezbędne kroki zapobiegawcze;
- d/ każdy aktywny członek organizacji, względnie ci wszyscy, którzy z powodu takich czy innych braków i niedociągnięć odsunęli się od niej, winni stawie się w lokalu organizacyjnym na specjalne pisemne wezwanie;
- e/ wszystkie uchwały zarządu głównego mają być publikowane w formie komunikatów, ażeby wszyscy członkowie organizacji mogli być zorientowani co do kierunku prac;
- f/ codziennie w godzinach wieczorowych mają się odbywać w lokalu organizacyjnym dyżury członków zarządu w celu zaktualizowania interesantów i odbywania rozmów z członkami

organizacji.

- g/ stosunek T-wa "Widrodzenie" do obu ukraińskich kościołów narodowych - grecko-katolickiego i prawosławnego - ma być oparty na zasadach jaknajwiększego szacunku;
- h/ towarzystwo nie będzie tolerowało w swym łonie żadnych skrajnych tendencji, o ile zaś takowe wystąpią - użyje wszystkich sposobów w kierunku ich wyeliminowania;
- i/ t-wo będzie pomagało moralnie i materialnie chórowi ukraińskiemu i kapeli, które zostały utworzone pod kierownictwem prof. LICHNIAKIEWICZA;
- j/ wszystkie nowe dekrety i rozporządzenia rządu argentyńskiego będą publikowane na łamach organu prasowego t-wa w języku hiszpańskim i ukraińskim;
- k/ w związku z przystąpieniem Argentyny do wojny, t-wo będzie współdziałało z narodem argentyńskim i z jego władzami w obronie kontynentu amerykańskiego;
- l/ stosunek T-wa "Widrodzenie" do innych bratnich ukraińskich organizacji jest pozytywny bez żadnych zastrzeżeń. Zarząd główny t-wa pójdzie chętnie na spotkanie wszelkim inicjatywom w kierunku przeprowadzenia niezbędnych pertraktacji;
- m/ posiedzenia zarządu t-wa będą się odbywały raz na miesiąc w obecności przedstawicieli Sekcji Kobiecej t-wa, zarządu S.U.M. /Stowarzyszenia Ukraińskiej Młodzieży/ oraz zarządów najbliższych filji;
- n/ zarząd zwróci się do wszystkich intelektualnych sił ukraińskich, jakie się znajdują na terenie Argentyny, z apelem do rozpoczęcia wspólnej pracy w szerokiej skali;
- o/ każdy członek t-wa winien co najmniej raz tygodniowo odwiedzić lokal organizacyjny;
- p/ raz na miesiąc będą się odbywały "szerszy schodyny" członków t-wa.

2. Plany likwidacji t-wa. Reorganizację towarzystwa pod kątem widzenia zewnętrznych form istnienia i pracy, STOJKEWYCZ zaprojektował w formie pozornego zlikwidowania T-wa "Widrodzenie" w drodze stopienia się z innymi ukraińskimi organizacjami.

W rzeczywistości chodzi o istnienie organizacji nacjonalistycznej /O.U.N./ w formie konspiracyjnej, działającej na terenie innych organizacji i usiłującej opanować je od wewnątrz.

Posunięcie to STOJKEWYCZ motywował nie tylko krytycznym stanem wewnętrznym organizacji oraz wielkimi trudnościami finansowymi, lecz również niekorzystną polityczną sytuacją t-wa. W okresie ostrego zatargu Argentyny ze Stanami Zjednoczonymi, KRYWYJ w sposób wysoce niedyplomatyczny atakował ostro Stany Zjednoczone, powtarzając wszystkie

slogany skrajnych argentyńskich ugrupowań nacjonalistycznych.

W wyniku tego t-wo znalazło się obecnie pod obserwacją policji argentyńskiej - tajnej i mundurowej - i liczy się nawet z możliwością zamknięcia przez władze.

Pozorna likwidacja t-wa ma więc m.in. na celu zdobycie immunitetu na okres krytyczny.

Pierwotne plany zarządu głównego polegały na stopieniu się w jedną całość z KOMITETEM ARG. UKRAINCOW.

W pierwszym tygodniu maja b.r. zarząd t-wa "WIDRODZENIE" spotkał się in corpore z prezydium KOMITETU, zgłaszając don formalny akces. Zostało przytem stwierdzone, iż "WIDRODZENIE" aprobuje polityczną linię Komitetu - głównie pod względem proaliantkiego nastawienia - która okazała się słuszną. Podobnie nie zgłasza zastrzeżeń co do innego zasadniczego punktu programowego Komitetu - współpracy narodów Europy Środkowej i Wschodniej.

W prywatnej rozmowie z sekretarzem Komitetu, Adrijanem AWRAMEM, MANDZIJ oświadczył otwarcie: "Przyznajemy szczerze, że mieliście rację.."

Prezydium KAU było zaskoczone tą nieoczekiwaną propozycją i zażądało czasu do namysłu, nie odrzucając w zasadzie oferty. Na posiedzeniu plenum Komitetu postanowiono propozycji nie akceptować, obawiając się, iż może to być "trojańskim koniem" oraz że dotychczasowi członkowie Komitetu, wchodzący w skład grupy "PEREZOMU", mogą być zmajoryzowani. Postanowiono natomiast dążyć do kooptacji niektórych członków "WIDRODZENIA" do Komitetu w drodze akcesu osobistego. Odnosi się to w pierwszym rzędzie do STOJKIEWYCZA i inż. HARIL'A.

Na wspólnym posiedzeniu prezydium KOMITETU ARG. UKRAINCOW z zarządem głównym "WIDRODZENIE", jakie się odbyło w dniu 11 maja rb., zaproponowano temu ostatniemu rozpoczęcie akcji unifikacyjnej Ukraińców od fuzji dwóch masowych organizacji: WIDRODZENIA i PROSWITY, poczym mogłyby być nawiązane rozmowy co do współpracy z KOMITETEM.

Po otrzymaniu tej odpowiedzi STOJKIEWYCZ przeniósł punkt ciężkości na pertraktacje z PROSWITĄ, co było zresztą również przewidziane w pierwotnym planie. Ponieważ zaś kierował akcją osobiście i nalegał na możliwie szybkie załatwienie sprawy, wobec tego już w dniu 20 maja rb. zostały przedłożone zarządowi głównemu PROSWITY propozycje zjednoczeniowe.

Propozycje te w ogólnych zarysach sprowadzają się do następujących punktów:

- a/ T-wo WIDRODZENIE zrzuca się swojej nazwy, przyjmując nazwę i statut PROSWITY;
- b/ wszyscy członkowie WIDRODZENIA mają być przyjęci do PROSWITY na zasadzie całkowitej równości;
- c/ oficjalną siedzibą połączonych towarzystw ma być dotychczasowy lokal organizacyjny WIDRODZENIA przy ulicy Maza 150;
- d/ NASZ KRYCZ - organ prasowy WIDRODZENIA - przestaje istnieć, rolę zaś jego przyjmuje UKRAINSKIE SŁOWO;

e/ redaktor NASZEGO KRYCZA, Iwan KRYWYJ, zostanie przyjęty przez PROSWITĘ w charakterze płatnego urzędnika.

W sprawie tej propozycji toczą się obecnie intensywne zakulisowe pertraktacje.

Dalsze zbieranie informacji w toku.

II. T-WO "PROSWITA"

Antypolska działalność. W posiadaniu Placówki "Salvador" znajdowała się fotograficzna odbitka listu, wystosowanego w dniu 11.VIII.44 roku przez administratora UKRAINSKIEGO SZOWA, organu PROSWITY, Izydora RYBAKA, do kierownika PROSWITY w Paragwaju, WOROBEJA, członka KAU. Tłumaczenie tego listu przedkładać w załączeniu.

List powyższy rzuca światło na metody propagandy antypolskiej, prowadzonej przez zespół, który w raportach poprzednich nazwany był "antypolskim sztabem" PROSWITY.

List potwierdza całkowicie poprzednie meldunki w tej sprawie, dotyczące roli RYBAKA w tym sztabie /łącznie z Iwanem MITREGĄ/ oraz podkreślające fakt, iż główne jądro akcji antypolskiej mieści się nie w zarządzie głównym PROSWITY, do którego wchodzi wielu figurantów, lecz w redakcji UKRAINSKIEGO SZOWA.

Charakterystycznym jest zwrot, użyty w danym liście przez RYBAKA, że załatwia on tę sprawę "czysto prywatnie" oraz że i na przyszłość korespondencję w sprawach politycznych będzie prowadził osobiście.

List potwierdza również meldunek, iż rzekome propolskie nastawienie inż. MILINSKIEGO winno być postawione pod znakiem zapytania.

1 zał.: tłumaczenie
listu J. Rybaka.

879

Buenos Aires, dnia 11 sierpnia 1944 r.

Wielce Szanowny Panie Worobej!

Wyjaśnienia w sprawie "PEREZOMU" postanowilem dać Panu w sposób prywatny, nie jako administrator czy też redaktor /"UKRAIŃSKIEGO SŁOWA" - Przyp.tłumacza/. Przyczyny tego są proste: jako osoba prywatna mam prawo popełnić nawet błąd, podczas gdy błąd administratora może zamieścić się na pracy, jaka została mi zlecona przez społeczeństwo.

"Perezom" wychodzi za polskie pieniądze. Sprawa powstania jego jest skomplikowana, podobnie jak całe nasze ukraińskie życie emigracyjne. Nie wiem, czy znana jest Panu osoba p.Biażopolskiego; faktem jest, a przynajmniej jest to mi wiadome, że p.Biażopolski jest federalistą, a przynajmniej był nim przedtem.

Pracując w Banku Boston należał on do Hetmańców; gdy Niemcy poszli na Ukrainę i gdy rozeszły się pogłoski iż mają oni zamiar postawić na czele Ukrainy Hetmana Skoropadskiego, zrobił się on wielkim zwolennikiem Niemców i zaczął się przygotowywać do wyjazdu do Europy. Z tych powodów postarał się on o opuszczenie Banku. Pozostał więc bez pracy, jednakże okazało się, że się omylił, gdyż sprawa przyjęła inny obrót.

Wówczas rozpoczął on zabiegi, ażeby przejąć jako własność prywatną "Ukraińskie Słowo". Zamiary te nie mogły mu się udać, gdyż członkowie "Proswity" znali go jeszcze z czasów, gdy jako członek zarządu "Proswity" pisywał oszczercze listy do zarządu Nacjonalistów, dyskredytując w ten sposób Proswitę.

Być może nie mając innego wyjścia wszedł on w kontakt ze znanym naszej kolonii polonofilem inż. Milińskim, który był niegdyś włączony w wydawanie czasopisma "Ukraina" oraz w sprawę kolonizacji kol. Fram.

Wraz z inż.Milińskim, który posiadał jeszcze swoje dawne kontakty p.Biażopolski stworzył "Perezom", na który ktoś dał pieniądze. Wówczas nikt jeszcze nie wiedział, kto to jest ów "ktoś". Wkrótce po tym został stworzony t.zw. "Komitet Argentyńskich Ukraińców", do którego weszło 10 osób.

Wkrótce doszło pomiędzy p.Biażopolskim a inż.Milińskim do kłótni w wyniku której wyrzucono Milińskiego z Komitetu. I wówczas została uchylona zasada. Inż.Miliński oświadczył, iż "Perezom" otrzymuje pieniądze od Polaków, ażeby go wydawać oraz przeprowadzać delikatnie myśl o zgodzie pomiędzy Polakami a Ukraińcami w chwili, gdy rząd polski rozpocznie silną propagandę na rzecz "polskości" Zachodniej Ukrainy.

Oświadczył on również, iż Komitet powstał na żądanie tych samych "groszodawców", aczkolwiek były wypowiadane poglądy, iż takie rzeczy nie może robić poszczególna jednostka, tylko jakaś organizacja.

Ażeby wytworzyć takie wrażenie, p.Biażopolski usiłuje stale umieszczać ogłoszenia oraz listy rozmaitych organizacji, na własną rękę oraz bez zgody zainteresowanych. Poza tem "Perezom" drukuje się w drukarni "Kurjera Polskiego", z którego redaktorem Ipohorskim-Lenkiewiczem p. Biażopolski stale się widuje zarówno w redakcji "Kurjera", jak i prywatnie.

880

Pisze Pan, iż nie zauważył w "Pereżomie" nic przeciwukraińskiego. Szkoda, iż nie zwrócił Pan uwagi na trzy pierwsze numery; było tam powiedziane sporo rzeczy; z których wynika, iż Ukraina bez Polski nie będzie mogła istnieć.

A dalej - dlaczego w ich szawetnym "Memoriale" była mowa tylko o bolszewikach, jako o wrogach Ukrainy? /Przyp. tkomacza: autor listu ma tu na myśli memoriał polityczny, złożony przez Komitet Arg. Ukraińców w argentyńskim ministerstwie Spraw Zagranicznych/. Czy Polacy, Rumuni i Czesi są lepsi? Ma Pan możliwość zwrócenia na to uwagi. A następnie niech Pan sam odpowie: czy wiele jest wypadków, ażeby ktoś komuś dawał pieniądze wyłącznie poto, ażeby zrobić mu dobrze i nieczego wzamian nie żądać? Ażeby nie miał przedewszystkiem własnego interesu na względzie? Są to dla mnie rzeczy najzupełniej jasne. Niech Pan nad tym pomyśli, a przy pomocy zdrowego rozsądku dojdzie Pan do tych samych wniosków.

Oświadczam Pan wreszcie, iż jeśli jest coś pisane mową ukraińską, to jest to nam bliższe. Do pewnego stopnia ma Pan rację, ale nie zupełnie. Bo gdy ma Pan przed sobą wyraźnego wroga, to wie Pan, że to jest wróg, przed którym należy się bronić. Jeśli jednak udaje ktoś przyjaciela i czeka tylko odpowiedniej chwili, ażeby cios zadać - to ten ostatni jest bardziej niebezpieczny. Temu Pan zaprzeczyć nie może. Przeciwnie i "Switko" /Przyp. tkomacza: organ komunistyczny/ broniło również pozornie Ukraińców i występowało przeciwko naszym wrogom Polakom; czyż jednak ktoś uświadomiony mógł stwierdzić, iż było ono ukraińskie?...

Na zakończenie chciałbym Panu oświadczyć, iż nie piszę tego w celu narzucenia Panu poglądów, jakie posiadam, lecz poto, ażeby Pan, posiadając niezbędne dane, mógł przeprowadzać niezbędne obserwacje, oraz ażeby mógł - jako kierownik "Proswity" w Paragwaju - informować nieświadomych oraz kierować ich na prosty szlak, za który, rzecz prosta, ponosi Pan mniejszą lub większą odpowiedzialność.

Z pewnością interesuje Pana pytanie - dlaczego "Ukraińskie Słowo" milczy o tym wszystkim? Z przyczyn bardzo prostych: ażeby nie plamić tymi brudami organizacji Proswity, gdyż jeśli zacząć pisać o tych brudach, to znaczy samemu w nich się babrać.

Pozostawiam do uznania Pana czy te dane należy wykorzystać publicznie, czy też poprowadzić sprawę inaczej według swego sumienia. Bez odpowiedniego przygotowania wykorzystanie ich nie da przypuszczać nie wyników, jednakże nie zaszkodzi orientować się w nich samemu.

Na przyszłość, jeśli ma pan zamiar prowadzić w niektórych sprawach korespondencję, to ja postaram w miarę możliwości odezwać się osobiście.

Zyczę Panu najlepszych wyników w pracy, pozostaje z należnym szacunkiem.

/-/ Izydor Rybak.